

PRZEGLĄD KRESOWY

dziennik poświęcony przejawom życia ziem północno-wschodnich

REDAKCJA i ADMINISTRACJA GRODNO, HOOWERA Nr. 1.
Prenumerata miesięczna 5 zł. Numer pojedynczy 20 gr.

OGŁOSZENIA
Za wiersz 1 m.m. w tekście 60 gr., za tekstem 40 gr., drobne wyraz 20 gr.

Drugi w historii Polski „Sejm niemy” Kompromis między opozycją a Blokiem Bezpartyjnym

Nieme posiedzenie Sejmu — Jedynie milczące głosowania budżetowe

Godzina 9 rano.

Pomimo alarmującego - agitacyjnej egerwy C.K.W.P.S., rzucanej wczoraj w formie dodatku nadawczego na ulicę, panuje na razie w okolicy Sejmu na ulicy Wjejskiej i ulicach okolicznych zupełny spokój. Ruch uliczny normalny. Widać jedynie dzieci, spieszące do szkół, w towarzystwie rodziców, i szereg kucharek z koszykami, spoglądających w stronę gmachu parlamentu, czy się też coś nie dzieje.

Na gmachu Sejmu flaga na pełnym maszcie, dowód, że zwołano posiedzenie Sejmu. Bramy, wiodące do gmachu, zamknięte, a przy wejściu od ulicy czuwają strażnicy marszałkowi. Pojazdy, wjeżdżające zawsze pod sam Sejm na podwórze pod wejście, zatrzymywane się będą musiały na ulicy.

Zjazd posłów liczny. Już o tak wczesnej godzinie stoly w bufecie za pełnione posłami, którzy przyjechali z prowincji.

Posiedzenie zapowiada się przy naszym komplecie.

Wewnątrz gmachu panuje również spokój, jedynie niektórzy nerwowi liderzy klubów, spiesząc się, biegną po kuluarach to w stronę swych klubów, to w stronę bufetu, jakby w oczekiwaniu jakichś ważnych wypadków. Tymczasem jeszcze nic nie wróży, że nadchodzi jakieś nadzwyczajne zdarzenia w dniu dzisiejszym.

Marsz. Daszyński jeszcze bawi w swoim prywatnym mieszkaniu. Wczoraj do późnej nocy oczekiwał podobno jakiejś najdrobniejszej

wskazówki ze strony Zamku czy Rady ministrów, by móc odwołać posiedzenie. Na własną rękę nie chciał tego robić — zbyt duży nacisk ze strony liderów centrolewu. Pomimo tego więc, że nie otrzymał za-

wiadomienia o zamianowaniu nowego rządu, które to zawiadomienie za wsze wysyłane jest natychmiast po podpisaniu dekretu, posiedzenia nie odwołał.

Premjer Bartel zakazał dziś urzędnikom przestąpić progi Sejmu

Wobec stanu dymisji, w którym znajduje się rząd, premjer Bartel wydał zarządzenie, zakazujące urzędnikom udziału w dzisiejszym posie-

dzeniu. Wobec tego nikt z urzędników, nawet z Rady ministrów, do gmachu Sejmu nie przybędzie.

Nadzwyczajne zarządzenia marsz. Daszyńskiego

Kancelarja marsz. Sejmu wydała szereg zarządzeń nadzwyczajnych.

Wszyscy wchodzący do Sejmu są legitymowani. Publiczność do hotelu poselskiego nie jest dopuszczana. Sala sejmowa jest zamknięta. W obecności dyrektora kancelarji kilka wożnych ustawiło wyniesione poprzednio fotele marszałka i prezydium, które przed ustawieniem skrupulatnie ze wszystkich stron obejrzano.

Zrewidowano również trybunę mowy i stoly prezydium i całą najbliższą okolicę, gdzie zasiada prezydium.

Drzwi, prowadzące do gabinetu marszałka i do gabinetu marszałka, zamknięto. Również zamknięto wszystkie inne drzwi wejściowe, któremi zwykle wchodzi posłowie. Wejście dla posłów odbywa się na jedynie przez drzwi „tak” i „nie”, przez które odbywa się zawsze głosowanie.

Kancelarja Sejmu nie ma prawa wydawać biletów na galerje, wydaje je jedynie sekretariat w ograniczonej liczbie, do 50-ciu. Sporządzony został dokładny spis tych, którym rozdano bilety.

Flaga Czerwonego Krzyża, wywieszona przez dziennikarzy

Dobry humor nie opuszcza dziennikarzy, wobec ogólnego podniecenia w szeregach opozycji. Na kiju gazetowym wywieszono na drzwiach klubu flagę Czerwonego Krzyża, od znaku pełnej neutralności. Dobry

dowcip dziennikarzy rozpogodził najbardziej przestraszone oblicza. Dziennikarze amerykańscy uwzględnił ten dowcip w swoich depeszach do Ameryki o dzisiejszym posiedzeniu.

Klub B. B. nie dopuści do posiedzenia

Posłowie B. B. zebrali się w hallu marszałkowskim

O godz. 10 rozpoczęło się plenarne posiedzenie klubu BBWR. Poprzednio w mieszkaniu pułk. Sławka odbyło się posiedzenie przydium Klubu. Posiedzenie plenarne nie trwało długo, a odbyło się przy bardzo liczny udział posłów i senatorów.

Po przemówieniu pułk. Sławka, Klub powziął uchwałę, że stoi niezmiennie i trwale na zajęciu poprzednio stanowisku nie dopuszczenia za wszelką cenę choćby przy użyciu najostrożniejszych środków do obrad Sejmu w czasie przesilenia.

Po posiedzeniu, o godz. 10.15, duża część posłów i senatorów, z pułk. Sławkiem na czele, udała się z Klubu na dół i zebrała się w hallu, wiodącym z kuluarów marsz. Sejmu do sali sejmowej. W hallu tym zebrało się około 100 posłów i senatorów. Drzwi wejściowe do sali otwarto, z wyjątkiem właśnie tych, któremi wchodzi marsz. Sejmu, od strony oszklonego hallu, który zajął BB.

Nastrój w klubie B.B. doskonały, zwraca uwagę, że koło pułk. Sławka zgromadzili się przedstawiciele wszystkich grupowań, wchodzących w skład B.B., a więc zarówno Związku wsi i miast, partji pracy, konserwatystów-ziemian itp.

Marsz. Daszyński w swem biurze

O godz. 10.30 przez hall, zajęty przez klub B.B., przechodził marszałek Sejmu, p. Daszyński, ze swego mieszkania w stronę swoich apartamentów służbowych.

Zauważyć należy, że posłowie klubu B.B. nie wpisują się na listę obecności, gdyż nie uznają dzisiejszego posiedzenia, jako prawnie zwołanego.

Eleganckie ubranie

NABYĆ MOŻNA NAJKORZYSTNIEJ DZIEKI OGŁOSZENIOM KURJERA PORANNEGO w rubryce „Gdzie najlepiej kupować”.

Pięć przed 11-a

Godziną 10.55. Nie nie zapowiada jeszcze, że posiedzenie Sejmu odbędzie się za chwilę. Nie słychać żadnych dzwonek w kuluarach, wzywających posłów na salę.

U marsz. Daszyńskiego odbywa się jakaś narada.

Klub B.B. zgromadził się w komplecie w oszklonym hallu marszałkowskim. Do prezesa klubu B.B. podchodzi zwiastun pokojowego zatlatwienia i niejako parlamentariusz

opozycji, dyrektor biblioteki dr. Kołodziejski. Z prezesem Sławkiem i prez. Kościalkowskim pod ręką przeszli w stronę kuluarów marszałkowskich.

Rozległy się pierwsze dzwonek, wzywające na posiedzenie.

Posłowie z klubu B. B. z hallu zebrał się koło prezesa pułk. Sławka, poczem rozeszli się we wszystkich kierunkach w stronę sali.

Przebieg posiedzenia

Po krótkiej chwili poseł Sławek w towarzystwie bibliotekarza Kołodziejskiego wychodzi z gabinetu p. marsz. Daszyńskiego. W tej samej chwili odzywa się dzwonek, sygnalizujące zaczęcie posiedzenia. Wszyscy posłowie B. B. z posłem Sławkiem na czele udają się do sali posiedzeń, w której znajdują się już na swoich miejscach inne kluby.

Galerje prawie zupełnie puste. W loży Prezydenta Rzplitej znajduje się: szef kancelarji cywilnej Lisiewicz, szef biura prezydjalnego Zaświlichowski, i szef defensywy.

Posłowie B. B. zapisują się na listę obecności. Na sali wielu senatorów. Rozchodzi się wiadomość, że pomiędzy Blokiem Bezp. a p. marsz. Daszyńskim doszło do kompromisu. Na podstawie którego Blok Bezp. zgodził się na posiedzenie nieme, bez żadnej dyskusji, jedynie dla przeprowadzenia milczących głosowań nad zmianami, przeprowadzone mi w budżecie przez Senat.

Godz. 10 min. 5. Marsz. Daszyński otwiera posiedzenie. Głęboka, ni-

czem niezamącona cisza. Marszałek wzywa do złożenia ślubowania nowego posła z partji endeckiej. Odczytana zostaje rota ślubowania.

Marszałek udziela głosu jako referentowi komisji budżetowej posłowi Wyrzykowskiemu. Poseł Wyrzykowski wypowiada tylko kilka słów, prosząc o przyjęcie zmian, przeprowadzonych w budżecie przez Senat z poprawkami, zaproponowanymi w komisji budżetowej Sejmu.

Nikt nie zabiera głosu. Marszałek zarządza głosowanie. Głosowania przez powstanie z miejsc, niektóre przez drzwi. Nie wszystkie poprawki komisyjne są przyjmowane. Niektóre marszałek ogłasza jako odrzucone.

Za poprawkami głosują kluby opozycji, Blok Bezpartyjny nie powstaje z miejsc. Jedynie przy uchwale leniu funduszu kultury narodowej Blok Bezp. powstaje z miejsc razem z innymi stronnictwami. Fundusz zostaje więc ogromną większością uchwalony.

Przed uformowaniem gabinetu

W godzinach przedpołudniowych pos. Jan Piłsudski przybył do przydium Rady ministrów i odbywa

dalsze konferencje, mające na celu sformowanie gabinetu.

Premjer Bartel urzęduje normalnie, jak codziennie.

Godz. 12-tej p. Jan Piłsudski na Zamku zrzekł się misji tworzenia rządu

Na mieście spokój

Zapowiadające się tak burzliwie posiedzenie Sejmu nie wzbudziło większego zainteresowania na mieście. „Lud”, który organ C.K.W. wzywał do „obrony ładu”, nie wyszedł na ulicę i udat się, jak codzień, do pracy.

Na Wjejskiej tyle publiczności, ile tylko pogodny dzień mógł zwabić na spacer. Ale nie więcej... Tłok jedynie przy wejściu do ho-

telu poselskiego, gdzie woźni przepuszczają tylko posiadaczy „rozparcelowanych” za pośrednictwem posłów biletów na galerje.

Nie wolno nawet wejść do poczekalni, celem porozumienia się z posłami.

Ale zainteresowanie mniejsze nawet, niż w chwili, gdy ważyły się losy Bartla V.

Burzliwe sceny bezpośrednio po końcu posiedzenia

Poseł Rybarski prowokuje zajście — Dwukrotnie czynnie znieważony przez posła Dobrzańskiego Poseł Idzikowski reaguje gumowym biczem

Godzina 11 min. 30. Marsz. Daszyński zamyka posiedzenie — dołączając ironiczne życzenia „wesołych świąt”, zapewne w przekonaniu, że sesja zostanie zamknięta.

W chwili, gdy marsz. Daszyński po zamknięciu posiedzenia schodzi ze swego miejsca i posłowie zaczynają opuszczać salę, poseł Rybarski, prezes klubu endeckji, rzuca do przechodzących posłów Bloku Bezpartyjnego jakąś obelżywą uwagę.

Poseł Dobrzański reaguje natychmiast, znieważając czynnie dwukrotnie nie posła Rybarskiego. Poseł Wierseczak wyprowadza posła Rybarskiego z sali.

Powstaje tumult. Wśród tumultu poseł Milik z endeckji rzuca znowu jakieś obraźliwe słowa.

Poseł Idzikowski z B. B. wyjmując bicz gumowy z kieszeni i karci nim posła Milika.

Poseł Niedziałkowski bardzo bla-

dy wyduje w zdenerwowaniu jakieś okrzyki.

Kilku posłów komunistycznych i białoruskich intonuje swoje śpiewy, podtrzymane tylko przez dwa, trzy głosy.

Sala niebawem się opróżnia. Wydarzenia finalne omawiane są z żywym podnieceniem i poruszeniem na kurytarzach.

Jutro dość pogodnie

Dziś w całej Polsce o g. 8 r. było przeważnie pogodnie, jedynie na wschodzie kraju chmurno.

Temperatura wahała się od - 2 w Zakopanem do + 5 w Łodzi. W Warszawie o g. 8 r. + 2, o godz. 10 + 4 st.

Jutro przeważnie dość pogodnie. W Poznaniu i na Pomorzu częściowy wzrost zachmurzenia. Na zachodzie wzrost temperatury.

Dokąd pójść?

Teatr Wielki
Dziś „Carmen”
Początek o godz. 8-jej wiecz.

T. Narodowy
Dziś „Don Juan”
Początek o godz. 8-jej wiecz.

Teatr Nowy
Dziś „Kochankowie z Werony”
Początek o godz. 8-jej wiecz.

Teatr Lermi
Dziś „Maman do wzięcia”
Początek o godz. 8-jej wiecz.

Frontem przeciw socjalistom

Oto dewiza nowego gabinetu Brünnina

BERLIN, 29.3. (P. A. T.). — „Vossische Zeitung” donosi, iż Brünning zamierza wczoraj jeszcze zaproponować objęcie teki ministra spraw zagranicznych w nowym rządzie przywódcy konserwatystów Treviranusowi, który przed kilku tygodniami wystąpił wraz z grupą posłów niemiecko-narodowych ze stronnictwa Hugenberg. Od zamiaru tego odstąpił mial Brünning dopiero na skutek sprzeciwu przewodniczącego niemieckiej partii lu-

dowej Schoiza, ofiarując jednocześnie Treviranusowi tekę spraw wewnętrznych. Plany te wywołały w szeregu partii demokratycznej wielkie niezadowolenie. Partia demokratyczna — pisał dziennik — nie mogłaby zgodzić się na powierzenie postawę Treviranusowi, teki o charakterze wybitnie politycznym. Nominacja Treviranusa, na ministra spraw wewnętrznych równałaby się otwarciu wypowiedzenia wotum socjaldemokratom.

Pani Hanau przerwała głodówkę

PARYŻ, 29.3. (A. T. E.). — W sprawie słynnej przesłki „Gazette du Franc” pani Hanau zaszedł nowy zwrot. Oskarżona po czterotygodniowym strajku głodowym postanowiła przynajmniej pokarmy. Władze więzienne poleciły zatem lekarzom zbadać pani Hanau i sklonienia jej do zaprzestania głod-

ków. Lekarze zwrócili oskarżonej uwagę, że jej postępowanie robi wrażenie, że chce ona uniknąć odpowiedzialności sądowej, za swe czyny. Pani Hanau przyznała rację tym argumentom i w piątek wieczorem spożyła po raz pierwszy lekki posiłek.

Pochód kobiet hinduskich pod wodzą żony Gandhi'ego

LONDYN, 29.3. (A. T. E.). — „Daily Telegraph” donosi z Bombaju, że krąży tam pogłoski o możliwości wysłania oddziałów wojsk angielskich do głównej kwatery Gandhi'ego w pobliżu Ahmedabad. Dotychczas jest brak potwierdzenia tych wersji.

W wielu ważnych centrach Indyi czyniono już przygotowania celem wprowadzenia w życie zarządzeń Gandhi'ego. W najbliższym czasie rozpocznie się pochód kobiet pod wodzą żony Gandhi'ego.

Uprowadzenie polskich drwali przez litewską straż graniczną

WILNO, 29.3. (Tel. własny). Na odcinku granicznym między strażnicami Jeziorzysk i Wilno, w gminie dukasztańskiej, grupa robotników, zajętych przy wyrąbaniu lasu państwowego tuż przy granicy litewskiej, została otoczona przez strażników litewskich i uprowadzona w głąb Litwy wraz z kołami i saniami. Zdarzyło się to wczoraj w godzinach popołudniowych. Władze KO-

Ptu zwróciły się do litewskiej policji granicznej z żądaniem natychmiastowego odstawienia przez granicę zatrzymanych robotników. Litwini jednak twierdzą, że zastali robotników już na terytorium litewskim. Wśród zatrzymanych znajduje się również gajowy lasów państwowych Zanowie.

Ołbrzymie skarby pod zaklęciem drzewem

WILNO, 29.3. (Tel. wł.). — Od dłuższego czasu wśród mieszkańców okolic Zdobunowa zarówno po polskiej jak i bolszewickiej stronie granicy krążyły głuche wieści, że gdzieś niedaleko ukryte są ołbrzymie skarby, składające się ze złotych monet, ukrytych w kikutach drzew. Wieści te wywoływały w okolicy wielkie wzruszenia i podjęto wielką wojnę zębów cofającej się armii rosyjskiej zakopał pod drzewem kilkanaście beczek złota, którego potem nie zdołał wy dobyć. Tymczasem oficerowie, którzy byli obecni przy ukryciu skarbow, zgineli, a ludzie, pochodzący z tych okolic, którzy w owym czasie znajdowali się na tym odcinku, i wiedzieli o wszystkim, po powrocie do domów, po ukończeniu wojny, mimo usilnych starań nie zdołali odnaleźć drzewa, pod którym ukryto złoto.

Mimo tego niepowodzenia, legenda o skarbach krążyła dalej i coraz bardziej gorączkowała umysły. Od pewnego czasu mieszkańcy osady Marjanówka opowiadają, że nad pewnym drzewem widzą co nocy łunę świetlną, co, według wierzeń ludowych jest nie-

omylnym znakiem, że na tem miejscu są ukryte „zaczarowane” skarby. Bojaźliwi zaczęli starannie omijać drzewo, zwłaszcza wieczorami, a śmieci zaczęli przemyliwać nad tem, jakby się dobrną do upragnionego bogactwa, oczywiście tak, aby o tem nikt się nie dowiedział. Do rym Amelichskich należał, nazwiskiem Rudolf Friske, który, w tajemnicy przed innymi, pod osłoną nocy przystąpił do wykopywania skarbow.

Czy rzeczywiście mu się to udało, nie zdano jeszcze ustalić, tymczasem jednak, ludność, ujrawszy rozkopaną ziemię pod „zaklętym” drzewem, doniosła o wszystkim wzdrom, Resultat re przesłuchania Friskego. Resultat jednak tego przesłuchania był ujemny, gdyż Friske nie przeczy wprawdzie, że kopał, utrzymuje jednak, że niczego nie znalazł.

Z sali sądowej

Śmierć rowerzysty pod samochem

Nieostrożna jazda p. Hartingha na szosie Płock — Bodzanów

W dniu 15 września ub. r. towarzyszy, składający się z obywateli m. Warszawy, pp.: Marcelo Hartingha, znanego fabrykanta karosek, jego szwagra Jana Fruzińskiego, właściciela fabryki cukrów, Tadeusza Makarewicza i Aleksandra Lardellego, fabrykanta cukrów, przyjechało samochodem do Płocka.

Po spożyciu obiadu, wymienieni panowie udali się w drogę powrotną do Warszawy. Przy kierownicy okazał limuzyny, stanowiącej własność p. Fruzińskiego, zasiadł p. Hartingh. Ponieważ towarzyszy za mało na czasie, przeto prowadzący auto rozwinął wielką szybkość.

W odległości 14 km. od Płocka w tę samą stronę jechało „gęsiego” czterech cyklistów: Franciszek Małęga, Wincenty Sobótka, Wincenty Raczynski i Jan Zaleski. Zdążyli oni w kierunku Bodzanowa, trzymając się bliżej prawej strony.

Spożywszy obiadu, wymienieni panowie udali się w drogę powrotną do Warszawy. Przy kierownicy okazał limuzyny, stanowiącej własność p. Fruzińskiego, zasiadł p. Hartingh. Ponieważ towarzyszy za mało na czasie, przeto prowadzący auto rozwinął wielką szybkość.

W odległości 14 km. od Płocka w tę samą stronę jechało „gęsiego” czterech cyklistów: Franciszek Małęga, Wincenty Sobótka, Wincenty Raczynski i Jan Zaleski. Zdążyli oni w kierunku Bodzanowa, trzymając się bliżej prawej strony.

Spożywszy obiadu, wymienieni panowie udali się w drogę powrotną do Warszawy. Przy kierownicy okazał limuzyny, stanowiącej własność p. Fruzińskiego, zasiadł p. Hartingh. Ponieważ towarzyszy za mało na czasie, przeto prowadzący auto rozwinął wielką szybkość.

Spieszący się p. Hartingh, zauważywszy rowerzystów, zdaleka uprzykrzył sobie zgóry wygodne, ze względu na aszerokości, miejsce do miniecia, wbrew obowiązującym przepisom po prawej stronie. Hartingh, nie przewidując najwidoczniej w pośpiechu skutków zlekceważenia przepisów, przypuszczał, że w szybkim tempie zdoła wyminąć cyklistów bez wypadku. Tymczasem dwa z nich, jadący ostatni, Zaleski i Raczynski, ułyszawszy za sobą warok nadjeżdżającego (sygnałom nie było) samochodu i nie spodziewając się jego nieprawidłowego manewru, skręcił na prawo, wpadając pod rozpędzony samochód, którego Hartingh nie zdołał już zahamować.

Ogledziny miejsca katastrofy wykazały, że ślady gum rowerowych szły po prawej stronie szosy, bliżej rowu, a ślady pneumatyków samochodowych na 16 metrów przed miejscem wypadku skręcały na prawą boczną. Okoliczności te potwierdził i świadkowie.

Zderzenie było fatalne. Jan Zaleski siłą uderzenia został wysadzony,

Sąd okrogowy, rozważywszy tę sprawę, uznał Hartingha winnym za dania śmierci przez nieostrożność i skazał go za to na 6 miesięcy więzienia.

Powództwo cywilne w imieniu rodziny zmarłego w kwocie 3.000 zł. wniósł adw. M. Skrzyński. Nie było ono jednak rozpatrywane, gdyż podczas przerwy oskarżony p. Hartingh zaspokoił pretensje powodów, wpłacając na ich ręce sumę, czterokrotnie przewyższającą żądane odszkodowanie.

Obrońcą wniósł adw. Meissner. (d.)

20-ta Polska Państwowa Loteria Klasowa

5-ta klasa — 21-szy dzień ciągnięcia

Przed przerwą

(Tabela nieurzędowa)

10.000 zł. wygrał nr: 125433	31105 31492 31691 35584 38826 41184
Po 5.000 zł. wygrały nry: 45376 48782	43001 44049 46363 48589 49978 50390
Po 3.000 zł. wygrały nry: 45335 52295 160186	50642 51187 52926 58260 62452 63267
Po 2.000 zł. wygrały nry: 37956 68010 186387 148111 180879	66574 69658 72130 73169 81506 85335
Po 1.000 zł. wygrały nry: 4454 21253 34707 43292 65794 70783 84637 101676 111655 121430 122885 133440 150687 194766	88590 88591 89455 91900 92459 93984
Po 600 zł. wygrały nry: 18329 30703 35033 76842 77066 106825 107465 11468 120320 135887 136610 156186 179721 189291	95573 97951 100894 101128 104045 107184 108560 111592 114206 114899 115203
Po 500 zł. wygrały nry: 5945 15054 17860 19902 23653 23786 24027	115489 120010 121592 120267 125889 126299 129079 136371 142388 143435 144089 144796 145411 149095 154737 156081 156900 157908 157093 160807 161409 162205 164128 167471 170264 170699 170944 171614 172364 173301 181977 183986 187690 191232 191927 192696 196654 200314 207124

Po 250 złotych wygrały nry

75 77 288 656 749 928 35 10326 407	112019 209 672 75 91 130647 813
761 804 56 20328 452 89 627 700 48 52	114310 498 952 66 98 118225 380 450
822 95 936 30356 80 406 290 352 403	66 613 61 67 724 116304 444 584 622 91
541 70 650 759 86 57 50349 5391 60982	816 418 89 117342 705 957 118440 45
90 288 307 57 457 960 894 70435 502	119070 825 36 81 829 77 120247 343
858 88 914 69 80100 71 248 57 310 15	483 628 36 729 131076 154 323 700 843
659 77 96556 40 5373036 79 262 69	940 120698 106 228 545 988 91 123166
441 61 873 602 26 77 85 86 889 11549	309 90 500 846 124084 301 681 796 888
55 479 557 96 744 47 12310 516 85 630	127014 244 50 373 560 65 744 901
864 940 48 68 81 13208 19 357 669	126628 978 51 127104 203 423 93 802
11468 306 479 712 860 15461 541 870	985 128290 312 40 559 81 631 71 742
18155 391 887 17096 317 24 935 18195	801 129202 74 333 473 67 78 547 857
233 700 802 991 19442 649 862 20076	908 130008 21 380 131268 448 60 596
325 771 916 21244 70 631 74 904 85	647 822 54 934 132300 471 611 43
22025 107 287 555 23089 291 97 522 58	133125 67 92 266 361 425 74 848 134517
746 857 24208 61 83 362 748 951 25019	60 417 96 687 731 840 95 135137 268
33 378 26130 431 513 34 623 27883	321 468 607 837 138058 106 94 371
28009 409 661 808 906 29094 168 76	659 65 926 137011 565 66 639 727 78
595 970 30964 400 470 877 977 31060	804 5 18 138049 50 162 790 949 139239
135 293 509 606 854 32334 70 89 411	320 879 920
914 33041 42 145 207 74 318 24 589	14111 342 95 409 49 836 65 141024
714 58 890 913 31 34051 333 45 92	78 135 335 512 47 89 604 762 95 966
423 532 79 35149 218 400 15 561 604	142040 230 383 84 143231 314 96 78
863 913 72 95 36272 325 73 479 662	426 507 144344 506 693 856 945 145080
37112 248 342 538 608 824 39065 149	119 339 484 574 65 716 12 146121 311
673 782 40106 339 417 652 86 41866	447 745 147200 33 46 667 78 148004
459 42182 582 671 702 908 298 618	88 182 220 56 93 303 28 501 57 98
47 713 872 44298 336 708 894 45058	150149 291 301 44 46 78 401 658
425 787 46167 453 64 87 89 92 511 12	72 73 88 969 151299 330 457 549 737
697 977 47463 732 87 903 48223 631	72 73 88 969 151299 330 457 549 737
779 849 98 49441 580 638 865 967 50187	153015 237 333 418 420 542 79 873
714 98 991 51022 221 548 705 52011 42	63 73 239 333 418 420 542 79 873
378 876 83 53495 517 55 90 800 54439	25 40 328 513 157092 426 648 91 706
588 642 774 914 55090 111 440 963	94 158083 346 70 560 67 654 1590223
56073 175 519 89 90 388 57040 667	156 211 643 99 788 160088 600 36 823
996 58076 343 58 60 203 88 352 412	186 211 643 99 788 160088 600 36 823
60 548 611 59097 219 74 319 400 597	321 670 755 937 163017 335 448 555
756 60009 520 614 61 61394 410 701	887 184472 506 627 714 61 83 908
62453 523 84 656 64 953 63176 608 828	165285 439 804 166738 955 56 167289
950 53 64289 408 31 79 532 657 765 945	355 696
65021 108 455 349 66924 53 458 554 99	168837 610 724 861 935 95 169045
644 73 903 54 67022 592 912 680012	62 71 192 204 574 715 940 170378 626
232 396 757 70022 130 340 536 707	724 891 171724 172012 400 8 534 642
71908 90 623 771 81 918 72052 118 77	95 97 59 717 959 173184 260 860 964
4447 47 83 657 805 56 78299 396 867	114289 476 549 61 698 830 176096 137
74092 492 529 439 73067 186 205 841	337 445 62 705 57 826 920 176096 137
38 81 76062 160 87 429 56 876 77242	785 917 171717 283 240 91 837 878
589 757 64 78011 478 575 666 67 894	178335 556 609 764 869 932 179013 319
933 79045 429 549 769 831 923 80059	135 48 819 591 707 17 970 180249 336
117 80 212 430 567 694 820 81190 392	489 848 57 941 181060 147 71 264 328
765 899 890 82121 98 355 666 716 897	42 47 458 70 92 514 631 574 182141
83007 16 67 79 167 259 463 633 914	247 82 334 597 600 57 983 183056 60
84844 672 822 85288 459 536 74 841	223 97 544 732 837 89 184103 210 86
86367 472 534 87004 35 280 420 547 91	365 69 434 575 743 53 846 185524 48
757 846 8553 89086 125 288 329 36	849 186058 113 548 99 651 701 853
443 722 812 914 58 90027 645 711 15	96 413 23 82 637 60 880 189060 183
77 91045 163 289 97 360 517 779 821	234 67 347 596 694 742 45 862 190199
415 618 95 92544 712 93028 44 112	245 425 939 191128 245 59 485 643
243 59 336 421 524 75 641 55 776 94188	711 286 986 192231 68 315 90 628 63
299 95098 339 471 711 836 905 96044	93 808 193092 191 354 402 634 812
50 135 355 83 402 5 95 662 788 935	26 194785 195036 168 267 622 831 82
97003 157 874 98163 319 61 451 513	196136 379 47 465 88 711 908 197181
637 89 756 956 99080 338 410 554 739	203 24 95 504 600 923 198121 34 95
100011 422 645 863 101010 284 368	252 343 96 539 79 813 49 938 84
496 781 872 977 102388 566 706 58	199043 338 491 501 637 829 200022 33
838 103089 149 370 619 56 66 799 979	42 100 65 283 370 483 92 812 18 25 966
104412 553 96 664 86 286 105332 634	201384 442 56 779 202542 892 203364
702 802 44 106003 897 358 465 91 98	426 53 705 862 204103 67 82 90 781
107528 31 713 90 835 108130 244 614	88 874 97 205013 323 423 590 206462
926 95 98 109165 74 307 483 741 976	529 70 824 207028 69 120 45 64 246 81
110349 788 111106 369 766.	346 532 47 208194 209021 125 874.

112019 209 672 75 91 130647 813	114310 498 952 66 98 118225 380 450
66 613 61 67 724 116304 444 584 622 91	816 418 89 117342 705 957 118440 45
119070 825 36 81 829 77 120247 343	483 628 36 729 131076 154 323 700 843
940 120698 106 228 545 988 91 123166	309 90 500 846 124084 301 681 796 888
127014 244 50 373 560 65 744 901	126628 978 51 127104 203 423 93 802
985 128290 312 40 559 81 631 71 742	801 129202 74 333 473 67 78 547 857
908 130008 21 380 131268 448 60 596	647 822 54 934 132300 471 611 43
133125 67 92 266 361 425 74 848 134517	60 417 96 687 731 840 95 135137 268
321 468 607 837 138058 106 94 371	659 65 926 137011 565 66 639 727 78
804 5 18 138049 50 162 790 949 139239	320 879 920
14111 342 95 409 49 836 65 141024	78 135 335 512 47 89 604 762 95 966
142040 230 383 84 143231 314 96 78	426 507 144344 506 693 856 945 145080
119 339 484 574 65 716 12 146121 311	447 745 147200 33 46 667 78 148004
88 182 220 56 93 303 28 501 57 98	150149 291 301 44 46 78 401 658
72 73 88 969 151299 330 457 549 737	72 73 88 969 151299 330 457 549 737
153015 237 333 418 420 542 79 873	63 73 239 333 418 420 542 79 873
25 40 328 513 157092 426 648 91 706	94 158083 346 70 560 67 654 1590223
156 211 643 99 788 160088 600 36 823	186 211 643 99 788 160088 600 36 823
321 670 755 937 163017 335 448 555	887 184472 506 627 714 61 83 908
165285 439 804 166738 955 56 167289	355 696

168837 610 724 861 935 95 169045	62 71 192 204 574 715 940 170378 626
724 891 171724 172012 400 8 534 642	95 97 59 717 959 173184 260 860 964
114289 476 549 61 698 830 176096	

Bańka z piany morskiej

Na wielkie morza i oceany,
 kiedy, z wyniosłych Londynu bram,
 padła zapowiedź na temat znany:
 — Już pokój boży niesie nam!

To konferencja rozbrojeniowa,
 co ma rozbroić przestworza mór,
 mów wygłosiła te szczytne słowa:
 — Nie będzie morskich uzbrojeń już!

Więc wód roztoczą, na całym świecie,
 wnet zasumniały w radosny ton,
 że już nie będą nosić na grzbiecie
 narzędzi mordu, ślejących zgon.
 że torpedowce i pancerniki
 przestaną prochem powietrze truć,
 że zniknie potwór okrutny, dziki,
 nazwany akromnie — podwodna kłód.
 że już jest bliski czas „Treuga Dei”,
 żabia, torpedy pokryje pieśń...

Więc morzaki „ale, w błogiej nadziei,
 szemrały cichą, dziękczynną pieśń...

Lecz się zmartwiły za to reidny
 i urządziły pod wodą wiec.
 Dlaczegoż bowiem, nie z własnej winy,
 miałyby kąsków smacznych się zrzcę?
 Też kiedy wojna po morzu hula,
 kiedy huk armat huczy wśród fal,
 że dla nich wtedy ucza Lucrella,
 tyle co dla nas zapustny bal.
 Więc się zmartwiły biedne rybiatka,
 którym chwilowo doskwiera głód,



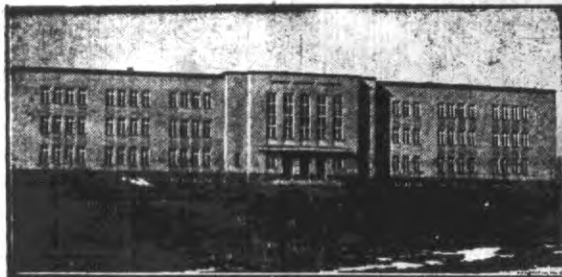
I do petycji szukały wataki,
 aby nie krzywdził ich ludzki ród...
 Gdzie konferencja hasłami miota,
 postanowily pretensje wnieść...
 Nawet najety w Kleju U—Boła,
 który petycję zgodził się wnieść.

Ludzkość spostrzegła promienne
 blaski,
 harwne, jak tęczy na chmurach huk,
 tej tęczy, którą w dowód swej bańki,
 na znak przyliczera rozplął sam Bóg.
 Niejeden człowiek zachodził w głowę,
 zbadnąć zagadkę strasznie był rad:
 czemu gadanie rozbrojeniowe,
 tęczowe blaski wysyła w świat?

Aż wreszcie ktoś tam, wieczór, czy
 rano,
 zdołał podpatrzeć tych obrad treść,
 i zoczył bańkę wielką mydlaną,
 w którą dmuchało słomek aż sześć.
 Barwami oczy mamba cała
 bańka mydlana i od tych pór,
 nowa legenda o tem powstała,
 że wschodził tęcza wśród morzakiel
 chmur,
 Lecz krótkotrwałe mydlane piękno,
 którem tak obrad chepli się stół...
 Najlepiej podmuch — mydliny piękna,
 nieco wilgoci opadnie wód.

T. MODRZEJEWSKI

Rozwój szkolnictwa na Śląsku



W całym kraju rośnie ku radości naszej liczba gmachów szkolnych, tych doniosłych laboratorjów ducha i umysłu nowego pokolenia, któremu danem było wychowywać się i uczyć w wojnej już szkole Niepodległego Państwa. Na ilustracji naszej widzimy nowy gmach państw. gimnazjum w Mikołowie na Śląsku, który pomnożył liczbę istniejących tam pięknych budynków szkolnych, tych, jakie odziedziczyliśmy po niemieckim nauczycielu i nowych, wystawianych już przez Rząd polski. Coraz gęstsza sieć szkół na obszarze całego kraju, to najlepszy dowód naszej „radosnej twórczości”, mającej na widoku dalszą przyszłość i najtrwalsze podstawy rozkwitu Państwa przez oświatę.

Nowy przystanek kolejowy

Od 1 kwietnia dla przejazdu podróżnych bez bagaży otwarty będzie pomiędzy Jabłonką a Zegrzem przystanek osobowy Wieliszew, na którym

będą się zatrzymywały wszystkie pociągi osobowe podmiejskie, kursujące pomiędzy Warszawą Gd. a Zegrzem i pomiędzy Jabłonką a Zegrzem.

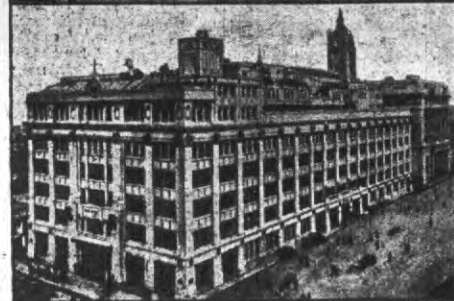
Zniszczone trzęsieniem ziemi Tokio nanowo odbudowane

Przed siedmioma laty straszliwe trzęsienie ziemi nawiedziło Japonję, powodując śmierć około 100.000 ludzi i nieobliczalne straty materialne.

Ofiarą trzęsienia ziemi padło wów czas wiele miast japońskich, a szcze gólniej Toko, które utraciło siedem dziesiątych wszystkich domów i bu dowli.

Ale japończycy nie dali się zlamac straszliwą klęską przyrody. Od budowa Tokio rozpoczęła się wkrótce po trzęsieniu ziemi i posunęła się w niezwykle szybkim tempie naprzód. W ubiegłych tygodniach zdołano wreszcie całkowicie odbudować stolicę Japonji, przytem rząd japoński z tej racji wyznaczył trzydniowe uroczystości narodowe.

Obecny wygląd Tokio jest zgoła odmienny. Małe, cienkie ściankach domki japońskie znikły kompletnie. Na ich miejsce wyrosły wspaniałe europejskie gmachy wielopiętrowe, o nowoczesnej architekturze i nowoczesnym komforcie wnętrza mieszkań.



Dwa wspaniałe nowoczesne budynki charakteryzują europejski wygład Tokio po jego odbudowie z gruzów, spowodowanych trzęsieniem ziemi.

R. Czerwińska
Chmiełna 32 m. 24

Telefon Nr. 299-74.

Kapituła damska

Wszystkie przeróbki według najnowszych modeli paryskich.

Klaudjusz Owali

ŻART

Nowela

Trzy suche uderzenia zadudniły o drzwi. Jan Davennes drgnął i rzucił z wściekłością:

— Kto tam?

— To ja! — oznajmił za drzwiami skrzypiący głos.

— Komornik ze mną. Przychodzi zrobić zajęcia pańskich ruchomości.

Jan Davennes zacisnął pięści. Ziośliwe zadowolenie brzmiało w tych słowach, wygłoszonych bezżebnem ustami dozorczyń. Nie otworzył.

W sieni grupa złożona z komornika, pisarza i pani Palerot, opartej na miotle zaczęła się niecierpliwie. Kilka podstępnych uwag dozorczyń obudziło gniew przedstawiciela prawa.

Wobec przedłużającego się oczekiwania, zaczął walić pięścią w zamknięte drzwi, podkreślając to bębniące groźbą:

— Otwierać, bo zawołam policję!

Natychmiast po wymówieniu tych słów powrócił do zwykłego stanu zawodowej obojętności, ponieważ drzwi rozwarły się przed nim na oścież.

Jan Davennes cofnął się i bardzo blady oparł się o ścianę. Usta jego drżały. Komornik, ponury i lodo-

wato zimny, rozpoczął spis inwentarza, wymieniając kolejno przedmioty, znajdujące się w pokoju. Pisarz notował je uważnie.

Dozorczyńi ze złościwą radością, rozlaną na twarzy, napoty przy mknętemi powiekami, z błogością przyglądała się tej przykrej scenie.

Wchłaniała to radujące ją widowisko, powolnymi lykami, lakonie. Jedna zwłaszcza rzecz wprawiała ją w zachwyt: rozpacz jej lokatora.

Coprawda nadmiar jego przysięgnięcia dziwił ją trochę, ale radość jej była nadto żywa, by zastanawiać się mogła nad czemkolwiek. A jednak było coś, co ją dręczyło: nieobecność żony Jana Davennes.

To był dla niej szczegół przykrej. Pani Palerot byłaby niewymownie rada, móc upokorzyć tę kobietę, która miljała ją zawsze dumnie i pogardliwie, nie raczywszy nawet zaszczycić jej spojrzaniem.

Komornik zwrócił się do Jana Davennes, który wciąż wydawał się niezwykle przybity.

— Jeszcze jeden pokój za tym? — pytał, wskazując palcem na drzwi.

O, nie, — rzekł Jan żywo, — tylko

schowanko. Nic tam niema: tylko ubranie i kufer.

— Co jest w kufrze?

— Książki... książki naukowe bez wartości.

Przedstawiciel prawa miał już oddać się, nie żądając otwarcia drzwi, gdy wtrąciła się pani Palerot:

— Przepraszam pana, — rzekła boleśnie, — wobec tego, że gospodarz nakazał mi baczną uwagę, czuję się w obowiązku uprzedzić pana, że w tym kufrze potajemnie ukryli wartościowe przedmioty. Wiem, że mają srebra. W czasach, gdy działo mu się dobrze, żyli wystawnie i wówczas ja zajmowałam się u nich gospodarstwem. Wczoraj zmusiłam panią Davennes do powrotu, gdy chciała wynieść dwie paczki.

Komornik z miną niewzruszoną zawrócił i z pomocą swego pisarza wyciągnął na środek pokoju kufer ze schowanka.

— Co za ciężar! — rzekł lakonicznie, ocierając ręką pot z czoła. — Proszę otworzyć! — dodał zwięźle.

Jan Davennes gwałtownie rzucił się naprzód, wołając:

— Nie! Proszę zostawić ten kufer. To bezprawie. Powtarzam, że są to książki, — książki, niezbędne mi przy pracy!

Dozorczyńi zamamrotała, — chichocząc złośliwie:

— Jego praca! Malowidła... bohomy... Taka to praca!

— Zachowa pan swoje książki, oczywiście, lecz obowiązkiem nakazuje mi sprawdzić...

— Nie! — Po raz ostatni wy-

wam pana do otwarcia tego kufra.

Rozległ się skrzypiący głos pani Palerot:

— Proszę pana, oto klucz z pewnością.

Od kilku chwil, szperała po wszystkich kątach. Triumfalnie wyciągnęła małym kluczykiem, który znalazła na stoliku.

Komornik stanowczym ruchem odsunął Jana Davennes i nachylił się nad zamkiem. Trzykrotnie odpechnął musiał nieszczęsnego lokatora, siłą przytrzymującego go za ramię. Pokrywa kufra uniosła się wreszcie i pani Palerot, nachylona, by lepiej widzieć, odrzuciła się w tył tak gwałtownie, że niemal straciła równowagę. Trzy oblicza, zamienione w przerażone maski, trzy pary oczu nadmierne rozszerzone, przywarły do straszliwego widowiska...

Zamknięte w kufrze, z twarzą zalaną krwią, spoczywały zwłoki kobiety...

Dziki pomruk wyrwał świadków z przeraźliwej kontemplacji. Jan Davennes zbliżył się do nich gromnie, szukając czego w kieszeni. Twarz jego była wykrzywiona wściekłością. Powiew paniki zmioł grupę z miejsca. W ciągu trzech sekund pokój był pusty.

Jan Davennes nadstawił uszu. Na schodach słychać było odgłos szalonej galopady, a potem okrzyki: „Na pomoc! Mordują!”

Jan parsknął śmiechem. Ujął dwie paczki, ukryte w kącie, zajął się ich owianiem. Nachylony nad swą pracą zawołał wesoło:

— Podnieś się, kochanie! Zmyj

karmin z twarzy, śpiesz się! Rad jestem z tego figla, spletanego tej wstrętnej dozorczyńi. Co za uciecha! Bierz te dwie paczki i zmykaj! Pani Palerot zemdleje, gdy ciebie zobaczy. Nie przeszkodzi ci już wynieść naszych kosztowności. Wskocz do taksówki i pojedź do Roberta, jakęmsy się umówił. A potem obiad, kino i odpoczynek w porządnym hotelu.

Zdumiony milczeniem, jakie mu odpowiedziało, odwrócił się i spojrział na żonę, która nie poruszyła się wcale.

No, cóż to, Lulu? Czyż zwarjowała? Wróć przecież zaraz. Spiesz się... Cóż to znowu... Spisz?

Podszeł do niej, nachylił się i wydał straszny okrzyk. Śmierć widoczna była aż nadto wyraźnie na zmienionem obliczu młodej kobiety. Wykrzywione jej rysy świadczyły o straszliwej agonji. Przez krótką chwilę musiała daremnie walczyć z uduszeniem. Jej ciche skargi, konwulsyjne gesty w ciemnym więzieniu kufra, zostały stłumione w ciemnym pomieszczeniu bez echa.

„Policjanci uprowadzili coś w rodzaju automatu, trupiej białości, bezgłosu. Ani próby, ani groźby nie zdołały wyrwać Jana Davennes z bezwładnego oszłolnienia.

Żył tak kilka dni ze zgazowaniem w irzennem, niezdolny do najmniejszego ruchu, aż wreszcie zelektryzowany prawdopodobnie nagłym błyskiem myśli, znalazł tyle sił, by powiesić się w swej celi.

W ojczyźnie smutnych dzieci

Dzieci rodzą się stare, smutne i zniechęcone

Smiech dziecka ubarwia nasze życie. W chwilach największego smutku i trapiących kłopotów jakże często czerpiemy pociechę z uśmiechu dziecka. I — jak często mówimy dla zobrazowania ponurej sytuacji jakiegoś środowiska — „tylko jeszcze dzieci nic nie rozumieją, zdolne są do uśmiechu“.

Jakże więc źle być musi tam, gdzie już nawet dzieci się nie śmieją. A tak właśnie jest według relacji nauceknych świadków w Rosji Sowieckiej.

Napróżno szukalibyśmy dziś na ulicach miast rosyjskich, — pisze „Komsomolska Prawda“, rozsmianych twarzy dziecięcych, próżno nasłuchiwalibyśmy radosnych głosów, wyglądali blizszych oczu i świętych, rumianych twarzy. Obrazki takie dawno zniknęły w tym kraju między i codziennej uwięconej zbrodni.

A w teście gazecie niejaka Edma Goldmann po dwuletnim pobycie w Rosji sowieckiej pisze: „W ciągu dwóch lat raz tylko jeden udało mi się usłyszeć śmiech dziecka“.

MALI ZWOLENNICY ALKOHOLU, KOKAINY I... PROSTYTUCJI.

Inne pismo rosyjskie, „Krasnaja Gazeta“, publikuje ciekawe a zarazem dramatyczne wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród dzieci szkolnych. Z ankiety tej wynika, że (w roku 1926) na 120 dzieci z ulicy — 80 nałogowo zżywało kokainę, paliły papierosy i piły alkohol. Okazuje się, że niektóre dzieci palą w wieku poniżej lat 10.

Co do małych dziewczyn — los ich jest częstokroć jeszcze gorzej. Prócz nałogu pijanstwa, palenia tytoniu i kokainy — uprawiają one je szcze i prostytucję. Na ulicach widuje się dziewczynki w wieku lat 10, sprzedające się za pieniądze, za które następnie kupują sobie kokainę. Na jednej z obław, dokonanych w nocy w jednej dzielnicy Moskwy, aresztowano około 1000 dziewcząt ulicy, z których wszystkie liczyły za ledwie od 8 do 16 lat życia.

W samej Moskwie w okresie 1926 roku zanotowano 29,527 przestępstw popełnionych przez dzieci, prztem 213 dzieci oskarżonych było o popełnienie morderstwa lub zbrodni...

STRASZLIWA STATYSTYKA ZDROWOTNOŚCI DZIECI

Ponurą prawdę reweluje nam statystyka, dotycząca zdrowia dzieci so-

wieckich. Okazuje się, że na każdych 100 „pionierów“ dzieci, zrzeszonych w organizacji komunistycznej, 24 procent cierpi na dotkliwy upeadek sil, 20 procent cierpi na poważne zbroczenia kręgosłupa, 16 procent choruje na oczy, 10 procent — na gruźlicę, 8 procent — na wady serca. Słowem — 78 procent młodych pionierów — to dzieci chore.

W tym straszliwym kraju dzieci rodzą się smutne, stare i zniechęcone. Trapią je przeróżne choroby, do tkliwie we znaki daje się głód.

Wielki pisarz francuski, Alfons Daudet, w jednym ze swych znakomych dzieł pisał:

„Aby ukarać ludzi za ich niezliczone grzechy, Pan Bóg postanowił obarczyć dzieci już przy urodzeniu całym obrzymim ciężarem gorzkiego doświadczenia. I oto dzieci rodzą się pocztyły smutne, stare i zniechęcone. Ujrano najstraszliwszą rzecz na świecie: samobójstwa dzieci, zbrodnie dzieci i przestępstwa“.

Ponurą wizją pisarza — znalazła, niestety, pełny realizm życia w stonkach Rosji sowieckiej.

DZIECI ROSYJSKIE NIE WIEDZĄ, CO TO ŚMIECH.

Na ulicach wszystkich naskych miast i miasteczek co krok spotykamy gromady wesołych, bawiących się dzieci. Są wśród nich oczywiście dzieci nędzarzy, ale i one przecież — z małymi wyjątkami — mają swoje radości, zabawy i rozrywkę.

Gdyby mały rosyjski zobaczył bawiące się i rozsmiane nasze dzieci — po pierwszym momencie zdumienia niewątpliwie zapytałby, co znaczy to dziwne skrzywienie twarzy, nazwane śmiechem?

Przypomnijmy sobie: w „księdze dzungli“ Kiplinga, Mowgli, mały człowiek, kiedy zdaje sobie sprawę z całego zła, do jakiego są zdolni ludzie, poczuł naraz w oczach dziwną wilgotność. — Co to jest? — zapytał zdumiony i zaniepokojony krolami plynu, które spadają z oczu, zmoczyły mu ręce. — To nie, odpowiedziała mu na to pantera, to są tylko łzy...

Zapytałby więc dzieci rosyjskie — co to jest takiego? widząc śmiejące się nasze dzieci.

I trzeba by im było wyjaśnić: — To nie. To tylko uśmiech...

Z kalejdoskopu życia

Szum kawiarni

Pełno codziem w wielkiej kawiarni. Goście się walą, jak do cyrku na walce byków. Wszyscy „obowiązkowo“ są. Przepychają się. Tłoczą. Energetyczne poszukiwanie stołków. Wyfapywanie krzesłek. Ciężko, duszno. Nie ma czem oddychać. Ale muzyka gra. — Wentylatory się „zepsuli“ — tłumaczy „pikolok“ — a okna nie można otworzyć, boby się goście zakatarzili. Powietrze to „fajer“, Grunt — to szum. Czy nie mam racji? — Coraz więcej przybywa. Nikt nie ubywa. Każdy chce posiedzieć, pogadać, popatrzyć. Rewja twarzy (różnych). Melanz typów (też).

Przy każdym stołku mówi się, gada się, plotkuje s.g. obmawia się, krytykuje się. Wszystko się wie. Wszystko się widzi. Wszystko się słyszy. Tematy rozmaite, domowe, salonowe, sklepowe. Kawały tużte i puste. Tam trochę z polityki. Tu znów trochę z handlu. Ten ma protesty. Ten już na nic nie reaguje. Jakik „bladolcy“ typek szepece kompane swej na ucho.

Psie konsyljum

Przed kilku dniami na lamach pism wiedeńskich ukazała się niezwykła zaprawdę wiadomość. —

ze ja... kocha. Panna mówi, że to dobre, ale w maju.

Gruby kelner pakuje się między stołki. Muzyka rżnie. Nie pyta. Jak ma być szum — niech będzie hałas...

Jakis „fatygant“ pokazuje swoje mu sąsiadowi „katę szczęcia“, którą miał przepisać 9 razy i t. d. i nie wie, co ma z „tem“ zrobić. Wrazem oświadcza, że nie da się wziąć na kawał. Nie odpisze!

— A ja myślałem — odpowiada kolega jego — że, z ciebie taki sam cymbał, jak ja i że odpiszesz. Ręka mnie boli od samego pisania. Oszałeli ludzie. A ty?... No — winisz! Myślałem, że ty także jesteś idjota. Gratuluje!

— Dziękuję! Tym razem będzie o jednego mniej!

A w kawiarni szum. Gada się o tem i o „siem“. Szkoła tytko, że wentylatory się „zepsuli“, Powietrze — to ważna rzecz.

h. cz.

Po 20 latach więzienia ujrzał się w panopticum

Zbrodniarz błaga o usunięcie śladów jego hańbiącej przeszłości

Słynna przed 20 przeszło laty, a dzisiaj zupełnie zapomniana sprawa, zyskała nagle przypomnienie w niezwykłym fakcie, jaki przydarzył się temi dniami w Budapeszcie.

Chodzi tu o głośne w swoim czasie na cały świat morderstwo, popełnione na osobie pewnej pięknej i bogatej damy z półświatka stolicy Węgier, przezwanej „Elza Magnacka“.

Kobieta ta, obracająca się w sferze bardzo bogatych bywalców, zniknęła nagle bez śladu ze swego pięknego apartamentu i dopiero po pewnym czasie rozpoznano ją w wydobytym z Dunaju zwłokach. Trup zapakowany był w wielki kosz od bielizny i pokawalkowany.

Prowadzone w tej sprawie śledztwo ujawniło, że brodnij tę popełnił niejaki Gustaw Nick przy pomocy swej kochanki, służącej. Zbrodniarz skazany został za swój krwawy czyn na 20 lat więzienia i karę tę odsiedział.

Od tej chwili przez długi czas nie

dawał on o sobie żadnego znaku życia. Gdy oto temi dniami odwiedził on muzeum figur woskowych w Budapeszcie i tam pomiędzy rozmaitemi osobliwościami i „sławami“ ujrzał swą własną odlaną z wosku postać, opatrzoną napisem: „Gustaw Nick, morderca Elzy Magnackiej“.

Widok ten sprawił na nim straszne wrażenie. Błady jak płótno opuścił on na trzęsących się w zruszenia nogach gmach panopticum.

Od tej chwili myśl, iż stanowi on jedną z żyjących i tak strasznych atrakcyj panopticum, nie dawała mu spokoju.

Wreszcie, nie mogąc sobie poradzić z tem męczącym uczuciem, Nick udał się do właściciela muzeum.

— Nazwisko moje jest Gustaw Nick.

Na razie gospodarz zapomniał zupełnie, że posiada w swem panopticum podobiznę słynnego mordercy i dlatego pytającym wzrokiem spojrział na swego gościa.

Wówczas ten zdemaskował się całkowicie, prosząc jednocześnie o usunięcie z muzeum swego woskowego portretu, tłumacząc, że winę swą od pokutował i że nie chce, by cokolwiek przypominało mu o niej.

W pierwszej chwili dyrektor panopticum nie chciał przychylić się do tej prośby, ale gdy były zbrodniarz jął go błagać ze łzami w oczach, zmieknął.

Jeszcze tego samego dnia figura mordercy Elzy Magnackiej została rozbita na kawałki i przetopiona, a z otrzymanej masy sporządzona została podobizna generała Nobille.

Z buduaru pięknej kobiety

Mamy już wiosnę, która nam przypomina, że ciepłe dni nadejdą i że mała gromadka mamusi potrzebuje świeżej garderoby. Dla starszej dziewczynki konieczny jest płaszcz. Możemy wybrać fason lekko wiewły (c), jednak nie przesadnie, aby nie stracił młodej linii.

jak również i materiał w szeroka kratę (d). Małe dziewczynki tak jak ich mamusie lubią bardzo kostjum z paseczkiem, przy którym tak ładnie wygląda jasna bluzka, kostjum ten może być beige, lub granatowy (e). Co do sukienki, to oczywiście forma jumperowa jest

Koszula i pull-over dopełnią całość. Co do kapelusza dla dziewczynki, to mały klocek lub beret, będą najodpowiedniejsze. Obok widzimy ładny, mały parasolek, którego kształt i kolor pasują do kostiumu i zamyka się jako motyw na maleńkich rękawiczkach i torebce. Jest



Karambol auta z pociągiem pod Knyshynem

Wczoraj w nocy o godz. 1 na przejeździe kolej. między stacjami Knyshyn a Starosielec samochód ciężarowy N. W. 9553, prowadzony przez szofera L. Borucha zam. w osadzie Zohudek w pow. lidzkim, zderzył się z pociągiem towarowym.

W pociągu jeden wagon wyskoczył z szyn, uszkadzając tor, samochód zaś runął na rampę kolejową, doszczętnie ją rozbijając.

Kierowca oraz jadący z nim dwaj kupcy doznali ciężkich obrażeń ciała

i w stanie nieprzytomnym przewiezieni zostali do szpitala w Białymstoku. Policja ustaliła, że w chwili zderzenia się przejazd był zamknięty, przejazdowy był na stanowisku i dawał szoferowi znaki latarka na „stój!“ ze szofer więc widocznie się zirzemał. Samochód przełamał zapórę i wpadł na tor w chwili przejeżdżania pociągu towarowego.

Wskutek uszkodzenia linii przerwa w ruchu trwała pięć godzin.

Brawurowa jazda zakończona pod mostem

Na 34 km. szosy Chełm — Lublin we wsi Donobuczka, gm. Siedliszcze, samochód prywatny L. B. 8499, prowadzony przez kierowcę Stanisława Cieślucha, należący do Maksymiljana Bienkowskiego, wł. maj. Sierczów, gm. Cyców, wskutek silnego zabomowania przez kierowcę przy wjeździe na most i nieopanowania kierow-

cy, wpadł pod most z wysokości 3 mtr. 25 ctn. i przewrócił się, przykrywając będących w aucie: Maksymiljana Bienkowskiego, żonę jego, i cję. buchaltera Dębskiego Władysława i szofera Cieśluka. Wszyscy odnieśli lekkie uszkodzenia ciałne i zostali zabrani do szpitala w Lublinie. Auto nie doznało prawie żadnych uszkodzeń.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY Piekarze domagają się powrotu do niekontrolowanych cen

Dnia 27 b. m., delegacja Związku cechów piekarskich wystąpiła w województwie warszawskim z żądaniem skasowania komisji cennikowych, istniejących w niektórych miastach celem normowania cen pieczywa.

Powodem niezadowolenia piekarzy jest fakt, że w niektórych miastach komisje owe wyznaczają ceny chleba za niskie, a więc np. 25 gr. za kg. i że wogóle kierują się one przy wyznaczaniu cen względami, nie mającymi nic wspólnego z sytuacją rynkową.

Motywy te są zupełnie bezpodstawne: w komisjach cennikowych zasiadają w równej liczbie przedstawiciele spożywców i producentów; przewodniczący urzędnik wojewódzki; nie może więc być mowy o tem, by przed stawiciele spożywców mogli znajoryzować producentów.

A że producenci są bardzo czujni i trokdlwie pilnują swoich interesów, o tem świadczą choćby fakt następujący: zaledwie na rynku zbóżowym ukazywały się pierwsze oznaki tendencji zwyżkowej, już piekarze warszawscy zdolałi uzyskać zwyżkę cen chleba, zwyżkę o wiele wyższą, niż cena zboża: żyto podrożało o 2 sz. na łowintalu, a cena chleba podrożała się o 3 gr. za kilogram.

A więc piekarze umieją wyryżkać koniunkturę. Jeżeli chcą skasowania komisji cennikowych, to dlatego, że komisje te utrudniają im podnoszenie cen ponad normę, uzasadnioną kal kulacją, chcą oni powrotu do tych st sanków, o których komisja ankietowa, powołana przez premiera Bartia do badania stosunków produkcji, orzekła, że w szeregu gałęzi wytwórczości zysk pochodził nie tyle z produkcji, ile ze spekulacji surowcem i umiejętności wykorzystania koniunktur.

To też wiele piekarń — twierdzi komisja ankietowa — nie zaprowadza ulepszeń w zakresie techniki, gdyż woli obrócić posiadane środki na wykorzystywanie koniunktury w handlu mąką.

Komisja ankietowa zwraca dalej uwagę na szkodliwy wpływ, jaki nadmierna rentowność wywiera na przemysł piekarski: nie przyczynia się do podniesienia poziomu technicznego, lecz mnoży drobne, ledwo vegetujące, mimo wysokiej stopy zysku piekarniki.

Dlatego uroszczenia piekarzy, domagających się skasowania komisji cennikowych, powinny być odrzucone.



Wełna wzorzysta będzie najodpowiedniejsza, bo jest praktyczna i ładna. Możemy zrobić akasmitny kołnierzyk, kieszonki i guziki wykończą elegancką całość. Pasek jest tu zbędny. Płaszcz młodszej dziewczynki jest bardziej prosty. Rękawy raglanowe i duże kieszenie nadają mu wygląd sportowy,

jeszcze najlubiejsza i może najładniejsza dla małych dziewczynek o płaskich figurkach. Oto ładny model (b) z jasnej wełny przybrany lamówką barwy ciemniejszej i motywem barwnego haftu. Ubranie chłopcyka pozostaje bez zmiany, krótkie spodnie i bluzka z patką z tyłu, są najodpowiedniejsze.

to bardzo ładny komplet dla grzecznej dziewczynki.

Nasza córeczka jest bardzo dumna, gdy posiada torebkę, wewnątrz której chowa swe skarby. Jest ona zrobiona z czerwonej skóry i zamyka się dobrze na guzikach.

LUNA.

Sportowy Przegląd

Kurs narciarski Federacji Związku Młodzieży Wiejskiej

W czasie od 1-15 r. b. odbył się w Bukowinie na Podhalu kurs narciarski dla członków W. F. i P. W. Federacji Związków Młodzieży Wiejskiej. W kursie brało udział 20 uczestników. Kurs był podzielony na dwie grupy, wyższą i niższą. Komendantem kursu był p. Adam Miłobędzki, który osobiście prowadził ćwiczenia grupy wyższej. Ćwiczenia z grupą niższą jako przewodnik przeprowadzał p. Jo-

zef Ciszek. Poza programem ścisłe narciarskim na kursie tym, będącym pierwszą wspólną pracą trzech sfederowanych Związków Młodzieży Wiejskiej, przeprowadzano szereg wykładów i pogadanek na temat prac W. F. wśród młodzieży wiejskiej i innych. Kierownikiem życia obozowego na kursie był p. Stanisław Lange z Państw. Urzędu W. F. i P. W.

Przeciwko krzykliwej publiczności

Zarząd Ligi rozesłał do klubów oświadczenie, polecając zwrócić baczną uwagę na częstokroć wysoce niewłaściwe zachowywanie się publiczności w stosunku do graczy i sędziów. Liga poleca w razie niewłaściwego zachowywania się widzów, a w szczególności w razie obrażania drużyny,

graczy lub sędziów usuwać powyższe jednostki z widowni, nie zwracając należności za bilet. W wypadkach dalej idących należy żądać spisania protokołu policyjnego. O powyższych zarządzeniach winny kluby uprzedzić na afiszach publiczności.

Miss „Olimpia“



Pierwszą królową sportów, „miss Olimpija“, została tancerka francuska Jacky.

Po emocjach wyboru wielu królowych piękności — przyszła kolej na wybór królowej sportu, która zastępuje chyba nosić ma nazwę miss „Olimpija“.

Pierwszy krok w tym kierunku uczyniła Francja, gdzie przed kilkoma dniami odbył się właśnie konkurs na miss Olimpię. Miss Olim-

pija, królowa sportów, miała symbolizować atleticzne piękno kobiecego ciała, zwracając uwagę kobiecego świata sportowego na wspaniałe przez sport i ćwiczenia fizyczne urobione ciała starożytnych greczynek. Konkurs wygrała panna Jacky, tancerka teatru „Casino de Paris“, znana uczestniczka wielu sportów.

Dzisiejsze imprezy na prowincji

Warszawianka gra w Krakowie z Wisłą w składzie następującym: Domański, Zarzecki, Wróblewski, Szejnajch, Wielguski, Hahn, Jung, Piliżek, Lachowicz, Zwierz II, Materski, Sędzia p. Gulicz.

W Łodzi mecz ligowy LTSG — Warta. Sędzia p. T. Walczak.

W Krakowie turniej pingpongowy klubów żydowskich. Z Warszawy pojechały zespoły ZASS-u i Makabi.

W Poznaniu dwudniowy międzymiastowy turniej koszykowy. W sobotę grają Warszawa — Łódź i Poznań — Pomorze, w niedzielę finały o 1-e i 3-cie miejsca. Skład Warszawy: Weiliński, Grygollaitis, Kapalka, Zgliński, Bednarek, Stajewski i Tomczyk (dwaj ostatni jako zapasowi).

Drużyna Skry gra w Łodzi z Widzowem na otwarcie boiska.

TRENER JACOBSSON W PRZEMYSŁU

Podczas gdy trener Klumberg przebywa teraz w Poznaniu, drugi trener PZLA, szwed Jacobsson prowadzi teraz treningi w hali w Przemyśle.

PROPAGANDA KOBIECEJ LEKKIEJ ATLETYKI W PRASIE SZWEDZKIEJ

Dawny trener PZLA, Thorwald Norling, który oddawna pisywał obszernie artykuły o polskim sporcie w prasie szwedzkiej, zamieścił ostatnio artykuł o polskiej atletyce kobiecej w piśmie kobiece - sportowem „Damsport“. Artykuł ten ukazał się na czołowym miejscu.

THUNBERG CHCE STARTOWAĆ W ROKU PRZYSZŁYM W POLSCE

Najlepszy lyżwiarz świata, Thunberg, obiecał polskim przedstawicielom bawiącym niedawno w Finlandji, że z całą gotowością przybędzie do Polski w roku przyszłym na szereg pokazów lyżwiarzkich.

ZMIANY W SKŁADZIE BOKSERSKIEJ REPREZENTACJI WARSZAWY NA MISTRZOSTWA

W składzie warszawskiej drużyny, która bronić będzie na mistrzostwach bokserskich Polski w Poznaniu barw stolicy, zająd prawdopodobnie pewne zmiany personalne.

W wadze koguciej Wrzosek (Polonia) nie będzie mógł przypuścić zainie pojechać z powodu przekroczenia wagi. Zastąpi go Staniszewski (YMCA). W wadze lekkiej Kubicki (Skra) również prawdopodobnie nie będzie mógł wziąć udziału w ekspedycji, wobec czego zastąpi go Garbarz (Makabi). W innych wadżach nie zapowiadają się żadne zmiany.

MOTOCYKLIŚCI ŁÓDZCY NA ZJEZDZIE W KOLONII

Motocykliści łódzcy otrzymali zaproszenie do wzięcia udziału w zjeździe gwiazdystów do Kolonii w lipcu r. b. Polskę reprezentować będzie na tym zjeździe co najmniej 10 maszyn.

Dzisiejsze imprezy sportowe

Pilka nożna

Boisko Skry godz. 12 Zar — Gwiazda III, godz. 13.30 Makabi II — Znicz II, godz. 15.30 Makabi — Znicz (mistrzostwo klasy A).

Boisko Legji godz. 13.30 Warszawianka II — Gwiazda II, godz. 15.30

Warszawianka Ib — Gwiazda (mistrzostwo klasy A).

Boisko AZS godz. 13.30 Hakoah II — Samson II, godz. 15.30 Hakoah — Samson.

Szermierka

Ośrodek w. f. godz. 17.30 pierwszy dzień eliminacyjny zawodów szermierczych przy udziale najlepszych zawodników polskich.

Boks

O godz. 20 mecz bokserski Makabi — Ośrodek w. f. W skład drużyny o-

środek w. f. wchodzi przeważnie zawodnicy Warszawianki.

Co ujrzymy jutro na boiskach sportowych w Warszawie

Pilka nożna

Boisko Polonii godz. 15 mecz ligowy Polonia — Cracovia. Skład Polonii — Hele, Międzyński, Bilanow, Seichter, Jelski, Nowikow, Tynowski, Kaczanowski, Szczepanik, Suchocki, Bledrzycki. Sędzia p. Słomczyński. O godz. 13 przedmecz.

Boisko Legji godz. 13 mecz Legja (ligowa) — kurs trenerów ośrodka wych. fiz.

Boisko Skry godz. 9.30 Elektrycz-

ność II — Skra III, godz. 11.30 Skra II — Sita, godz. 13.30 Ruch II — Legja II, godz. 15.30 Rich — Legja Ib (mistrz. kl. A).

Boisko Marymontu godz. 13.30 Marymont II — AZS II, godz. 15.30 Marymont — AZS (kl. A).

Boisko Skody godz. 15 Skoda — Orleja.

Boisko Ordonu godz. 13 Kordjan — Swit, godz. 15 Huragan — Ordon.

Gry sportowe

Ośrodek w. f. godz. 10 pierwsze mecze koszykowi o mistrzostwo klasy A: PIWF — Varsovia i Skra — Strzelec.

Boisko AZS godz. 11 mecz hazeny AZS I — AZS II, godz. 12 Barkochba — Czarni.

Ogród Saski godz. 11 mecz koszykowi kobiecej — Warszawianka —

PIWF. O godz. — otwarcie robotniczego kobiecego ośrodka w. f. Sala przy ul. Grójeckiej 128 — g. 10 zakończenie turnieju gier sportowych młodzieży pozaskolnej.

Lokal YMCA (Ujazdowska 22) g. 10 (półfinały pingpongowe o mistrz. stolicy).

Bieg naprzelaj

Na Bielanach (teren CIWF) godz. 12 pierwsze dwa biegi na przelaj OZLA 1 km. dla pań i 5 km. dla pa-

nów. Wśród zgłoszeń pań widnieje nazwisko Kusocińskiego.

Szermierka

Ośrodek w. f. godz. 18 dokończenie szermierczych zawodów eliminacyj-

nych przy udziale najlepszych zawodników polskich.

Zebrań

Lokal ZZ godz. 10 ważne zgromadzenie Związku Związków Sportowych. W programie sprawy kongresu olimpijskiego, zbiórki przedolimpij-

skiej i wybory uzupełniająca Lokal Polskiego Radja godz. 9 losowanie konkursu sportowego Pol. Ra- olimpijskiego, zbiórki przedolimpij-

Przyjazd Petkiewicza do Warszawy

Parowiec transatlantyczny „Oscar II“, na którego pokładzie znajduje się Petkiewicz przybył z Ameryki do Kopenhagi w dniu 27 m. Bezpośrednio stamtąd na statku „Nils Ebbesen“ udał się Petkiewicz w dalszą drogę

do Gdańska, gdzie powinien przybyć 28 b. m. przed południem. Przyjazd Petkiewicza do Warszawy spodziewany jest zatem w dniu dzisiejszym.

Pierwsze regaty wioślarskie angielsk



Studentki - wioślarki angielskie, uczestniczki pierwszych tegorocznych regat na Tamizie.

Regaty te stanowią doroczny mecz, organizowany pomiędzy reprezentacjami osemkami kobiecej uniwersytetu londyńskiego i collegium w Cambridge.

W tych pierwszych regatach zwyciężyła osemka Cambridge, zdoby-

wając jako nagrodę puchar przechodni. Na ilustracji naszej uwieczniony został moment oddawania pucharu przez przewodniczącą sekcji wioślarskiej uniwersytetu londyńskiego — sterniczkę osady Cambridge.

Uniwersytet Oxfordzki — raj sportowy studentów

Położone w sercu Anglii — dwa o wielkiej tradycji miasta uniwersyteckie: Oxford i Cambridge, do których sanktuarja najstarszych tradycji i zarazem dwie najświeższe kolebki nowoczesnego sportu, żywo interesują cały świat sportowy.

W tych dniach studenci francuscy złożyli wizytę studentom Oxfordu. Jeden z francuzów w następujący sposób formuluje swoje na ten temat wrażenia.

— Przyjeżdżamy do Oxfordu o godzinie 11 w nocy. Miasto jest zupełnie puste. Tylko wielkie zegary uniwersyteckie poważnie wydzwaniają godziny...

Przepiaty są surowe — objaśnia jeden z profesorów Oxfordu. Po godzinie 11 wieczorem nikt ze studentów nie może być poza gmachem uniwersytetu. Specjalna policja uniwersytecka czuwa nad wykonaniem przepisów, a kary w razie złapania studenta na mieście po godzinie przepisowej są bardzo surowe. Przy trzecim wypadku przekroczenia tego przepisu przez danego studenta następuje nieodwołalne usunięcie z uniwersytetu. Student przebywa w Oxfordzie po to, aby kształcić i myśleć i cisną. Posiada w tym kierunku wszystkie nowoczesne środki i udogodnienia. Ale łamanie przepisów — w najmniejszym stopniu nie jest tolerowane.

Ogółem na uniwersytecie w Oxfordzie jest około 4000 studentów. Miejszkają oni w 23 budynkach internatowych, z których największym jest internat „Chrystusa“ a najbogatszy „Magdaleny“.

Rano o godzinie 8-ej wszyscy studenci są już po godzinnej gimnastyce i rozpoczynają wykłady, które trwają do godziny 11-ej. Wszyscy udają się do uniwersytetu w czarnych płaszczach. W godzinach rannych miasto wygląda niezwykle oryginalnie i ciekawie. Ulicami przebiegają całe „orszaki“ studentów, ubranych w poważne czarne płaszcze i również czarne charakterystyczne czapki.

Każdy z internatów posiada swoje własne tereny sportowe. Ciągną się one długimi kilometrami.

Uprawianie sportów zaczyna się o godzinie 7-ej rano. Przeważnie wszyscy studenci, a wioślarze — obojętnie, od 7 do 8 rano uprawiają biegi piesze. Potem do 11-ej wykłady. Popołudnie jest zarezerwowane całkowicie dla sportów. I dopiero o godzinie 17.30 uniwersytet ponownie otwiera swe podwoje. Zaczynają się o tej godzinie przygotowania naukowe do następnego dnia. Popołudniu każdy student może uprawiać swój ulubiony sport, oczywiście pod kierunkiem trenerów.

Pierwsze miejsce w hierarchii

sportów na uniwersytecie Oxfordzkiemu zajmuje wioślarstwo, przytem przewodniczącą sekcji wioślarskiej jest zarazem z urzędu niejako przewodniczącym całej uniwersyteckiej organizacji sportów. Na drugim miejscu stoi rugby, dalej piłka nożna i cricket, a więc sporty zespołowe. Specjalnymi honorami cieszą się ci studenci Oxfordu, którzy noszą miano „niebieskich“, to znaczy — reprezentowali uniwersytet w walkach międzyuniwersyteckich lub innych międzyklubowych, międzynarodowych itp. Nazwa „niebieskich“ pochodzi stąd, że reprezentanci Oxfordu w walkach sportowych noszą białe kostjomy z niebieskimi obrzeżeniami. „Niebiescy“ specjalnym autorytetem cieszą się w wioślarstwie. Najbardziej wziętym i uznanym trenerem — instruktorem wioślarskim jest zawsze „niebieski“, którego młodzi wioślarze słuchają jak generała.

W niezmiernie ciekawy sposób odbywają się selekcje osad w wioślarstwie. Każdy z 23 internatów posiada szereg osad w każdej kategorii łodzi. Wszystkie te osady spotykają się codziennie w improwizowanych zawodach, tak, że wkrótce wiadome są ich walory. Kapitan wioślarstwa, mianowany przez trzech najstarszych „niebieskich“, sam zestawia definitywnie osadę reprezentacyjną według swego własnego uznania, radząc się jednak swych wyborców, owych trzech „niebieskich“.

Ci ostatni jednak mają jedynie głos doradczy. Decyduje definitywnie sam kapitan i decyzyja jego jest nieodwołalna.

O lecznictwie w kasach chorych

Dotyychczasowe leczenie w kasach posiada szereg b. ważnych braków np. przeciętnie ordynującego lekarza zbyt dużą ilością chorych na godzinę przyjęć, znieuwzględnienie przez ubezpieczonych „ogonki” i t.p. Ta trudność dostania się do lekarza odstrasza każdego istotnie chorego od zwracania się po pomoc do lekarzy kasy. Stąd słuszne narzekania na instytucję, na którą przecież drogą przymusu potrącają się składki.

Zasadniczym bowiem dążeniem kas chorych powinno być to, by leczenie kasy doprowadziło do ubezpieczonych do uznania słuszności istnienia samej instytucji. To też z uznaniem należy podkreślić wysiłek Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej usunięcia braków i zwrócenia się o pomoc w rozwiązaniu tego zagadnienia do najważniejszych organizacji lekarskich, a więc czynników najbardziej powołanych.

Zwołany przez Ministerstwo zjazd lekarzy wypowiedział cały szereg spostrzeżeń i uwag co do możliwości ulepszenia organizacji lecznictwa w kasach chorych. Najwyższą dyskusją jednak wywiązała się około 2-ch zagadnień: 1) kto ma stać na czele kasy—le-

karz czy urzędnik i 2) jaki powinien być system lecznictwa w kasie—gabinetowy t.j. w prywatnych gabinetach lekarzy, czy t.j. ambulatoryjny t.j. w przychodniach kasy. Te też dwa zagadnienia pragnę poruszyć w niniejszym artykule.

Dotyychczas na czele kasy chorych stali urzędnicy. Tendencja obecna dąży do postawienia na czele kas chorych lekarzy. Według mego przekonania zagadnienie kto ma stać na czele kas chorych nie może sprowadzać się do zagadnienia: lekarz czy urzędnik. Na czele kasy musi stać przede wszystkim zdolny organizator i administrator, człowiek o dużym wyrobieniu społecznym. Może więc kierownikiem kasy być również dobrze lekarz, jak i prawnik czy inżynier.

Przechodząc do systemu lecznictwa—punktu drugiego—uważam, że i tu nie należy stawić zagadnienia abstrakcyjnie, jaki system jest lepszy: gabinetowy czy ambulatoryjny. Każda kasa jako terytorjalna jednostka, jest różna od drugiej pod względem ilości ubezpieczonych, zajęć zawodowych ubezpieczonych, ilości i jakości lekarzy i t.p., a nawet tradycjami (Poznańskie, Pomorskie).

Sprawą więc kierownika danej kasy jest dokładne rozejście się, jaki w danych warunkach i w danym okresie system lecznictwa winien być przeprowadzony, a właściwie jaki bardziej uprzywilejowany. Zastrzegam się jednak, że zarówno system gabinetowy leczenia jak i system ambulatoryjny posiada swe dobre i ujemne strony, najwłaściwszą może rzeczą, a jednocześnie i najbardziej trudną, jest umiejętne i planowe połączenie tych dwóch systemów.

Tak np. jeżeli chodzi o leczenie zabiegowe, to pewnie, że ambulatoria będą bardziej nadawały się do wszelkiego rodzaju zabiegów lekarskich (specjalne urządzenia, wykwalifikowany personel i t.p.) Z drugiej strony leczenie gabinetowe znacznie usprawni np. leczenie chorób wewnętrznych, nerwowych, dzieci, wymagających skupulatnego i dłuższego badania.

Z tych względów nie należy przeprowadzać w kasach chorych leczenia wyłącznie jednostronnego, lecz należy umiejętnie skoordynować oba systemy lecznictwa.

Dr. Feliks Narzyński.

Do ochotników wojsk polskich

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie, następującej odezwę Komendy Głównej Legii Mocarstwowej. (Przyp. Red.)

W obecnej dobie tylko jednostki uświadomione społecznie i zdyscyplinowane organizacyjnie posiadają wartość dla Państwa.

Do grupy niezorganizowanych należą szerokie rzesze b. ochotników Wojsk Polskich.

Ochotnicy! Troski dnia codziennego odwróciły uwagę waszą od wielkich zagadnień państwowych, dla realizacji których walczyliście bohatercko z najeźdźcą.

Tymczasem stanowisko moralne, jakie zajmujecie w społeczeństwie za cenę krwi przelanej na ołtarzu Ojczyzny, wymaga nadal waszej gotowości do służby dla Państwa.

Dzisiaj już nie z orężem w dłoni, lecz w karnych szeregach organizacji społecznej musicie stać na straży, aby to, co żołnierz polski wywalczył, nie zostało zmarnowane przez warcholstwo polityków i demagogię partyjną.

Niepodległość Ojczyzny musi zostać zakuta w potężny pancerz tężyny duchowej i materialnej własnego Państwa. Zadanie to spełnić tylko może Polskie Mocarstwo. A któż, jak nie Wy,

Ochotnicy, jest bardziej powołany do tego, aby utrwalić na wieczne czasy fundamenty polskiej państwowości?

Pomni zapalu, z jakim szliśmy do boju o niepodległość Ojczyzny, — wzywamy Was dziś pod sztandary Oddziałów Ochotniczych Legii Mocarstwowej dla dokonania dalszych prac na drodze ku wielkości i potędze Państwa Polskiego.

Złączeni w karnych szeregach Legii Mocarstwowej, przestaniecie być rozbitkami na oceanie życia, których zły los i ludzka niewdzięczność zepchnęły z przynależnego im stanowiska. W służbie dla Polski jako Mocarstwa znajdziecie znów dawną wiarę w siebie i pewność, że poniesione przez Was wysiłki nie pójdą na marne, lecz staną się kamieniem węgielnym potęgi Polski jutrzejszej i dobrobytem Jej obywateli.

Wszyscy pod sztandary Legii Mocarstwowej.

Komenda Główna Legii Mocarstwowej
(Warszawa, Krakowskie Przedmieście 58 m. 5).

ZE ZJAZDU NAUCZYCIELSTWA

W dniu wczorajszym odbył się pierwszy w Grodnie powszechny Zjazd nauczycielstwa szkół powszechnych, zorganizowany przez p. inspektora szkół powszechnych Komandera. Zjazd, zawiązujący się z planową organizacją, wypadł imponująco, gromadząc około 200 nauczycielstwa z całego powiatu.

Zjazd zaszczytliwi swą obecnością liczni goście. Pomiędzy innymi zauważyliśmy p.p. wizytatora Kuropatwińskiego, starostę Robakiewicza, prez. miasta Rączaszko, prezesa Gedrojca, Stefana Nozitz-Jackowską, adw. Zaboklickiego, pułk. Sawickiego, mjr dypl. Okulickiego, kmtda strzelca kptna Skwarnickiego, prez. O'Brien de Lacy, dyr. Adlera, dyr. Czapowównę i wiele innych.

Zjazd zagalął p. inspektor Komander, witając zebrane nauczy-

cielstwo i przedstawiciele władz i organizacji społecznych i naukowych. Poczem nastąpiły liczne powitania Zjazdu z życzeniami pomyślnego wyniku obrad. Witali więc Zjazd p. wizytator szkół Kuropatwiński w imieniu kuratorium warszawskiego, starosta Robakiewicz, prez. Rączaszek, pułk. Sawicki imieniem d-cy O. K. III gen. Litwinowicza i wojska.

Szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu i dalszy wykaz osób przemawiających i referentów podamy w numerze następnym.

Znaczna część uczestników Zjazdu była wieczorem w teatrze garnizonowym; pozostali zwiędzali miasto.

Wieczorem dla uczestników Zjazdu i zaproszonych gości odbył się w salonach kasyna garnizonowego raut wydany przez p. starostę Robakiewicza.

Posiedzenie Rady Miejskiej

Wyznaczony pierwotnie termin posiedzenia Rady Miejskiej na poniedziałek przesunięty został na środę, dnia 2 kwietnia.

Zebranie Czerwonego Krzyża

Jutro o godz. 7 wiecz. w sali sejmiku odbędzie się walne zebranie członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Odprawa komendantów Strzelca

Celem omówienia planu prac na okres wiosenno-letni odbędzie się dziś o godz. 9-ej rano odprawa komendantów obwodowych, powiatowych, garnizonów i referentów wychowania fizycznego i referentek pracy kobiet. Porządek dzienny odprawy przewiduje omówienie spraw organizacyjnych, wychowania fizycznego, obywatelskiego, strzelectwa, pracy kobiet.

O wyborze zawodu

Przypominamy, że dzisiaj o godz. 5 po poł. w sali świetlicy państw. gimnazjum męskiego będą wygłoszone pogadanki: przez p. inż. Cytarzyńskiego — o zawodzie inżyniera i przez ks. prof. Kucharskiego z Wilna — o kapłaństwie. Ze względu na treść pogadarek i osoby prelegentów, salę świetlicy wypełnią niewątpliwie abiturjenci, abiturjenci oraz ich rodzice.

Popis gimnastyczny „Makabi”

W piątek wieczorem w teatrze miejskim odbył się pierwszy, większy popis żydowskiego Tow. gimnastyczno-sportowego „Makabi”. Popis ściągnął dużo publiczności i wypadł bardzo dobrze. We wszystkich popisowych ćwiczeniach widać było dużo wyteżonej pracy i postępu. Ćwiczących cechuje duża karność i ambicja, oraz wzorowa organizacja. Jest to zasługa kierownika oddziałów ćwiczebnych p. Zeligmana, oraz Zarządu „Makabi” z p. Zakhej-

mem na czele. Wszystkie ćwiczenia, a więc wolne, na rowerach, poręczach, drążkach, kółkami, a wszczęłości piramidy wypadły imponująco i były rzęsiście oklaskiwane.

Egzaminy urzędnicze

W dniach od 25 do 29 b. m. odbyły się egzaminy urzędnicze, na które powołano 35 urzędników zatrudnionych w administracji wojskowej na terenie D. O. K. III. Komisja egzaminacyjna składała się z pp. kptna Broniewicza, mag. praw urzęd. Kramera, urzęd. D. O. K. III Chaleckiego i urzędników Lebidzińskiego i Wyrzykowskiego.

Letnie godziny urzędowania

We wszystkich urzędach państwowych od nadchodzącego wtorku, tj. od dnia 1 kwietnia wprowadzone zostają letnie godziny urzędowania, a mianowicie od godz. 8 rano do 3 po południu, a w sobotę od 8-ej rano do 1.30 po południu.

Scena, estrada i ekran

Przypominamy, że dzisiaj w teatrze miejskim odbędzie się koncert symfoniczno-chórny i muzyczny. Udział biorą orkiestra symfoniczna uczniów seminarium męskiego i uczeń szkoły zawodowej żeńskiej i zespół sceniczno-muzyczny.

Obfity program koncertu obejmuje poloneza „Wzniesie się orle”, „Gandeamus igitur” „Hej kole-dy” w wykonaniu chóru męskiego; „Chór niedzielny” z op. „Halka” w wykonaniu chóru mieszanego z tow. orkiestry; symfonję h-mol Szuberta, i wianek pieśni w układzie prof. Fronczaka w wykonaniu orkiestry i wiele innych utworów wykonywanych przez chóry i orkiestrę. Dyryguje całością p. prof. Franczak, kierownictwo ansamblu p. prof. Pietkiewiczowa i akompaniament p. Martynikowa.

Dzisiaj o godz. 8-mej 30 wystawia teatr garnizonowy poraż ostatni, po cenach znizowanych arcy-wesołą komedję w 3 aktach H. Zbierzchowskiego „Małżeństwo Loli”, jako przedstawienie pożegnane dla swego wiceprezesa por. Marjana Kreyczy'ego, który wystąpi w kapitalnej roli lwowskiego rzeźnika-amanta Gzyma. Przypuszczając należy, że całe Grodno stawi się, by pożegnać utalentowanego sympatycznego i zasłużonego artystę, a otarliśmy łezkę pożegnalną—uśmieć się serdecznie z nieporównanej w swym humorze postaci Gzyma, jaką w tej sztuce kreuje solenizant. Biletów pozostałe w niewielkiej ilości, do nabycia w kasie teatru garnizonowego, od godz. 6-tej wiecz. w cenie od 2 zł. do 50 gr.

MAPY Powiatu grodzieńsk.

najnowsze wydanie
PODZIAŁKA 1:100.000
do nabycia w księgarni
E. Iberskiego
DOMINIKAŃSKA 31
Telefon 91. P.K.O. 81.203

Zgubiono książkę wojskową wydaną przez P.K. U. Grodno na imię Aleksy Miłszewski. 3-3

Nocne dyżury aptek

Kolejność dyżuru nocnego aptek:
z niedzieli na poniedziałek apt. Szwarcza ul. Orzeszkowej 13.

Z OKOLICY Manewry powietrznej floty sowieckiej

Posterunki nadgraniczne polskie pełniące służbę w rejonach powiatów wilejskiego, stołpeckiego i dzisieńskiego informują w ostatnich dniach nieprzerwanie o przelotach aeroplanów wojskowych sowieckich nad linią graniczną, co wskazuje, że tuż nad granicą Polski odbywają się na wielką skalę zakrojone manewry sowieckiej floty powietrznej.

Dla Pań!

PASY — GORSETY
BANDAŻE, NA CIAŻĘ
BIUSTONOSZE i t. p.
CAŁOŚCI SELEX

w pierwszorzędnym wykonaniu po niskich cenach

SALON „GRACIOSA”

GRODNO,
ul. Kołoząńska 20, miesz. 4.
(centrum miasta)

WYPOŻYCZALNIA

KSIĄŻEK

najnowszej polskiej literatury. Czynna codziennie bez przerwy w księgarni

E. Iberskiego

Grodno, ul. Dominikańska 31.



ZNANY MEBLE magazyn

J. PIK

Grodno, Dominikańska 17
Telefon Nr. 137

są i nadal do nabycia w dużym wyborze wszelkiego rodzaju meble jak:

ŁÓŻKA NIKLOWE, MATERACE, KRZESŁA, SZAFY, KREDENSY, OTOMANY i t. p.

Po pożarze magazyn został doprowadzony do zupełnego porządku.

CZYTAJCIE

Przegląd Kresowy

KASA STEFCZYKA W GRODNIU

Spółdzielnia Rolniczo-Kredytowa z nieograniczoną odpowiedzialnością

ul. Listowskiego Nr. 45, Telefon Nr. 259.

Udziela swym członkom **pożyczek i kredytu** na wszelkie potrzeby gospodarcze
Przyjmuje na wysokie oprocentowanie i wolne od podatków:

Wkłady: Oszczędnościowe, wkłady walutach obcych, otwiera rachunki bieżące (czekowe), załatwia inkaso weksli i frachtów oraz wszelkie operacje bankowe w zakresie działalności spółdzielni kredytowych wchodzące.

ZA CENĘ 4-5 BATERJI

ANODOWYCH MOŻNA MIEĆ DOBRY APARAT ANODOWY DLA PRZYŁĄCZANIA DO SIECI OŚWIETLENIOWEJ

Aparat taki można zastosować do każdego radioaparatu. Zbędne wówczas są suche baterie anodowe.

Radio Pogotowie J. SMURŁO
GRANDZICKA, 19.